

Nie chcemy atomowej Bundeswehry!

Postępowa opinia niemiecka popiera apel 18 fizyków NRF

BERLIN (PAP)

Reakcja na apel 18 uczonych zachodnio-niemieckich, żądających wyrzeczenia się przez NRF broni atomowej, sięga daleko poza granice Niemiec. W samych Niemczech zachodnich apel rozprętał dyskusję na temat planów wyposażenia Bundeswehry w broń atomową. Apel ten powitała z zadowoleniem cała postępowa opinia publiczna świata.

Wybitni uczeni NRD zajmujący się badaniami nad energią atomową zebrał się 14 bm. w Dreźnie dla wyrażenia solidarności z uczonymi NRF. Wezwali oni uczonych niemieckich, by walczyli przeciwko produkcji i rozlokowaniu broni atomowej na ziemi niemieckiej oraz przeciwko uzbrojeniu wojsk niemieckich w broń jądrową.

Adenauer łagodzi wrażenie

BONN (PAP)

Wobec krytyki, z jaką spotkała się odpowiedź Adenauera na apel 18 uczonych zachodnio - niemieckich zarówno ze strony partii opozycyjnych, jak i samych uczonych oraz postępowej opinii publicznej, kanclerz Adenauer dla złagodzenia wrażenia postanowił za prosić do Bonn najbardziej znanych niemieckich fizyków

W Podkomisji Rozbrojeniowej

LONDYN (PAP)

Dnia 15 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ w Londynie. Obradom przewodniczył delegat amerykański Stassen.

W dniu 16 bm. odbyło się następne posiedzenie Podkomisji.

Z działalności Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

Współpraca naukowo - techniczna w dziedzinie budowy maszyn

PRAGA (PAP)

W dniach 10-15 bm. odbyło się w Pradze drugie posiedzenie stałej komisji do spraw gospodarczej i naukowo-technicznej współpracy w dziedzinie budowy maszyn przy Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W obradach brał udział w charakterze obserwatora przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej.

Na posiedzeniu omówiono założeń wyniki pracy grup roboczych oraz sekcji branżowych komisji.

Z Jordanii donoszą:

Nowy gabinet kontynuować będzie politykę Nabulskiego

KAIR (PAP)

Po pięciu dniach kryzys rządowy w Jordani został przezwyciężony. Hussein Fakhri El Khalidi, utworzył nowy gabinet. W skład nowego rządu wchodzi 7 osób, w tym trzech byłych premierów Jordani — Nabulsi, Said El Mufti i Fawzi El Mulki. Nabulsi objął tekę ministra spraw zagranicznych i kornika.

Według pierwszych nadeszłych z Ammanu informacji, nowy rząd ma zamiar kontynuować politykę gabinetu premiera Nabulskiego. Polityka ta, opierała się jeśli chodzi o sprawy międzynarodowe na zasadach pozytywnej neutralności, sojuszu z pozostałymi państwami arabskimi, nieprzystępowaniu do żadnych paktów zagranicznych i odrzuceniu tzw. doktryny Eisenhowera. Gdyby tak było faktycznie, to oznaczałoby to porażkę króla Husaina, który właśnie przeciw z tych względów zmusił Nabulskiego do ustąpienia.

„... jest niebezpieczny”. Członkowie senatu Hamburga należący do SPD poparli apel fizyków atomowych i wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko wyposażeniu armii NRF w broń atomową.

LONDYN (PAP)

Działacz partii laburzystowskiej — członek Izby Gmin — Richard Crossman, zamieścił na łamach „Daily Mirror” artykuł, w którym popiera negatywne stanowisko 18 uczonych zachodnio-niemieckich przeciwko wyposażeniu wojsk NRF w broń termojądrową i magazynowaniu tej broni na terytorium Niemiec zachodnich.

O pokój w Algierze

List 19 krajów Azji i Afryki do Hammarskjolda

NOWY JORK (PAP)

Przedstawiciele 19 krajów azjatycko - afrykańskich w Organizacji Narodów Zjednoczonych wręczyli sekretarzowi generalnemu ONZ Hammarskjöldowi list w sprawie sytuacji w Algierze. Autorzy przypominają rezolucję Zgromadzenia Ogólnego z 15 lutego wyrażającą nadzieję, że znajdzie się pokojowe, demokratyczne i sprawiedliwe rozwiązanie problemu algerskiego zgodnie z Kartą ONZ. Wzywają oni do niezwłocznego rozpatrzenia sytuacji w Algierze. W kraju tym — głosi pismo — trwają cierpienia i przelew krwi ludzkiej. Władze nie wykazują woli współpracy. Tym samym cele jednomyślnie uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne rezolucji nie tylko są gwałcone, lecz również negowane.

W zakończeniu list podkreślano: 19 krajów uważa, że należy dokonać wszelkich starań, aby cele rezolucji jednomyślnie powziętej przez Zgromadzenie Ogólne zostały wykonane.

Porażki pana Fanfani

(Korespondencja własna API)

Rzym, w kwietniu
Kilka ostatnich niedziel przyniosło sekretarzowi generalnemu Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Fanfanemu, poważne, a dla niego z pewnością trudne do wytłumaczenia przykrości. Aby nie bawić się w zagadki wyjaśnić od razu, że chodzi tu o rezultaty lokalnych wyborów samorządowych, które odbyły się w kilku miejscowościach we Włoszech i stanowią coś w rodzaju ogniewej próby dla planów przygotowywanych pieczołowicie, choć niezbyt zręcznie, przez wyżej wymienionego męża stanu.

Od wielu już miesięcy, jeśli nie od lat, Fanfani pieści w sercu marzenie, które teraz właśnie chciałby zrealizować. Marzeniem tym jest przekształcenie republiki włoskiej w republikę katolicką, w której oczywiście on sam byłby dożywotnim premierem.

Tęgo rodzaju zarzuty wysuwają pod adresem Fanfaniego nie tylko partie lewicy. Niebezpieczeństwo z tej strony wyczuwają wszyscy Włosi o laickim światopoglądzie, a nawet wielu przedstawicieli samej partii katolickiej, będących równocześnie szczerymi demokratami, a co za tym idzie — przeciwnikami wszelkiego integralizmu.

Patrząc jednakże z punktu widzenia Fanfaniego — czyż można by znaleźć lepszą porę dla próby urzeczywistnienia jego planów, niż moment kryzysu lewicy, wywołany przez ostatnie wydarzenia międzynarodowe? Oto dlaczego Fanfani od kilku już miesięcy starał się doprowadzić do rozwiązania parlamentu przed upływem normalnej kadencji, a co za tym idzie — do rozpisania wyborów na rok przed przewidzianym terminem, przypadającym dopiero w czerwcu 1958 r.

Jednakże pierwszą przeszkodą na tej drodze napotkał Fanfani właśnie w osobie, która w myśl konstytucji ma wyłączne prawo do przeprowadzenia tego rodzaju operacji. Mianowicie Prezydent Republiki dał niedwuznacznie do zrozumienia, że jest zdecydowanie przeciwny przedterminowemu rozwiązaniu Parlamentu o ile nie powstanie po temu konieczność, to znaczy niemożliwość utworzenia rządu, zdolnego do sprawowania władzy. A tymczasem rząd taki istniał i istnieje! Wobec tego Fanfani uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, aby doprowadzić do kryzysu rządu Segniego. Rzucił mu kolejno pod nogi wszelkie możliwe klody przy wydatnej pomocy prawicy i partii liberalnej, jak również prawego skrzydła jego własnej partii.

Manewr Fanfaniego przewidywał trzy wydarzenia, które powinny były doprowadzić do



AMBASADOR NRF w ZSRR — W. Haas, wręczył we wtorek przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bulganinowi odpowiedź Adenauera na ostatni jego list do rządu bolskiego.

OGŁOSZONA ZOSTAŁA odpowiedź premiera Norwegii — Gerhardsena, na list Bulganina.

WE WTOREK, 16 BM. wyjechali z Bukaresztu, udając się w drogę powrotną do Moskwy, minister spraw zagranicznych ZSRR — A. A. Gromyko i minister obrony ZSRR — marszałek G. K. Żukow.

DO MOSKWY przybyła delegacja dziennikarzy polskich z redaktorem naczelnym „Trybuny Robotniczej” — Janurkiem na czele.

GŁÓWNA KWATERA floty ratowniczej ONZ podała do wiadomości, że prace oczyszczające na Kanale Sueskim zostaną zakończone do dnia 29 bm., po czym jednostki ratownicze opuszczą terytorium Egiptu.

RACJONOWANIE BENZYNY w W. Brytanii zostanie na razie utrzymane — oświadczył w poniedziałek w Izbie Gmin minister zaopatrzenia — Maudling. Obecna sytuacja na Bliskim Wschodzie nie gwarantuje regularnych i dostatecznych dostaw ropy naftowej.

TAJNA POLICJA Szwecji aresztowała niedawno pracownika biura projektów marynarki — Arnoida Jakobssona oraz zastępcę sekretarza szwedzkiego komitetu do spraw atomowych — Damstedta — zapobiegając tym samym próbie sprzedaży kopii konstrukcji trzech nowoczesnych łodzi podwodnych za granicę.

WYBUDOWANA przed kilku miesiącami zapora wodna w miejscowości diplajpa (Ekwador) zawaliła się 14 bm., wskutek czego duży obszar kraju został zalany wodą. Przyczyną runięcia tamy był błąd konstrukcyjny.

Wiec faszystów w Augsburgu

WARSZAWA (API)

W Augsburgu odbył się kilka dni temu wiec znanych faszystów niemieckich pod przewodnictwem Otto Strassera. W wiecu brał między innymi udział były hitlerowski gauleiter Szwabii, Wahl. Wiec to stał zwołany w celu założenia nowej organizacji faszystowskiej. Dziennik „Schwabische Landeszeitung” ostro krytykuje pobłażliwość władz NRF wobec starych hitlerowców.

Z trasy wielkiej podróży

Mongolia dawniej i dziś

Mongolia Zewnętrzna (tak brzmi geograficzna nazwa terytorium Mongolskiej Republiki Ludowej — w odróżnieniu od Mongolii Wewnętrznej, wchodzącej w skład ChRL — to ogromny kraj pustynno-stepowy, położony w sercu azjatyckiego lądu. Tu niedługo powstało mongolskie imperium, obejmujące przez z górą 150 lat 4/5 ówczesnego świata. Tu w roku 1187 pasterskie ludy mongolskie powołały na swego władcę i króla potężnego Dżengis-Chana, który na czele swych wojowników opuścił dzikie stepy i ruszył na podbój Azji i Europy.

Dzisiaj nie zachowały się nawet ślady dawnej potęgi. Karakorum, potężna ośrodek imperium Dżengis-Chana, pozostało tylko w legendach i pieśniach mongolskich. Na wielkiej równinie, która była niegdyś żyzną „świętą doliną Orkhon”, rozciąga się szeroki, suchy step — królestwo traw i pasących się trzód. Jeszcze obecnie podstawa gospodarki narodowej Mongolii jest koczownicza hodowla bydła (owiec, bydła rogatego, koni, wielbłądów, kóz). Bydło i produkty hodowli (skóry, wełna) stanowią podstawę eksportu tego kraju. Powstanie Mongolskiej Republiki Ludowej (obszar 1.531 tys. km², ludność 1 milion, stolica Ulan-Bator), związane jest z Wielką Rewolucją Październikową. Dawna zacofana kolonia Cesarstwa Chińskiego zdobyła w wyniku walk narodowo-wyzwoleńczych niepodległość w roku 1924.

Trudne jest życie w surowych warunkach pustyni i stepów. Latem porywy i gorące, pustyne wiatry, zgnębienie dla traw, a zimą mrozy i zasypy śnieżne, uniemożliwiają bydlu zdobyć pokarmu. Trzeba było wielkiej pracy, by wprowadzić hodowlę z prymitywizmu i zacofania. Dopiero teraz prowadzi się racjonalną gospodarkę stepem, organizując sianokosy na

paszę zimową, buduje się zagrody na czas chłódów, wywiera głębokie studnia, polepsza pomoc weterynaryjną.

Nielatwą było rzeczą wytworzenie ducha obywatelskiego i poczucia narodowego wśród tego ludu pasterzy i koczowników. W kraju, gdzie do Rewolucji było 90 procent analfabetów, szczególnie palące było zagadnienie kadr. Dziś w miejscowych szkołach i uczelniach kształcą się narodowe zastępy specjalistów we wszystkich dziedzinach.

Ulan-Bator (ok. 100 tys. mieszkańców) zabudowuje się nowoczesnymi gmachami domów mieszkalnych, urzędów, szkół i szpitali. Za kładą się parki, wytycza nowe szersze ulice. W ostatnich latach zbudowano tu kombinat przemysłowy do wyrobu sukna, wołoku, skór i baranicy. Znajduje się przy nim elektrownia, która w roku 1960 będzie ogrzewać 120 tys. miasto. Jest tam też kombinat młynski, warsztaty samochodowe, drukarnia, cegielnia itp. Na coraz większą skalę rozwija się przemysł górniczy (węgiel, złoto i metale kolorowe).

W Mongolii, kraju o olbrzymiej powierzchni i bardzo słabym zaludnieniu, z jedną linią kolejową, komunikacja drogowa odgrywa wielką rolę w transporcie towarów i podróży. Kierowcy samochodów ciężarowych uważani są tu za najbardziej potrzebnych ludzi. W przewożących lokalnych używa się wielbłądów i wołów-jaków.

Dotychczas nie są wykorzystane znaczne możliwości wymiany handlowej pomiędzy Polską a Mongoliją. Moglibyśmy tamtą importować np. skóry surowe, wełnę owczą i wielbłądzia, niektóre minerały i metale szlachetne, a eksportować pszczołki wędliniarzy w Mongolii wyroby włókiennicze, maszyny, samochody, chemikalia i inne towary.

F. B.

Tegoroczne umowy handlowe

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ogólnie tegoroczny polsko-radziecki protokół handlowy przewiduje wzrost obrotów między obu naszymi krajami o ok. 23 proc. w stosunku do ub. roku (w 1956 r. wyniosły one ponad 2.063 mln. rubli).

W tegorocznej wymianie handlowej Polski ze Związkiem Radzieckim na uwagę zasługuje fakt, że powiększa się sprzedaż naszych maszyn i urządzeń przemysłowych oraz środków transportu. Ta grupa towarów stanowić będzie w polskim eksporcie wartość 400 mln. rubli.

Uregulowana też zostanie ostatecznie zasada określania cen w obrocie towarowym między obu krajami: postano-

wiono ustalać je w oparciu o aktualne ceny światowe podstawowych rynków towarowych.

Na poziomie roku poprzedniego kształtować się będą w br. obroty z drugim z kolei najpoważniejszym naszym partnerem handlowym. — Nie miecką Republiką Demokratyczną. Umowa, podpisana w marcu w Warszawie, przewiduje, że przekroczą one sumę jednego miliarda rubli.

Część towarów, które otrzymamy z NRD, będzie zaplata za tranzyt kolejowy NRD przez Polskę.

Z Czechosłowacją, oprócz protokołu o tegorocznej wymianie handlowej, podpisaliśmy równocześnie długoterminową umowę kredytową. Przewiduje ona kredyt na dostawę do Polski na 110 mln. rubli maszyn i urządzeń przemysłowych CSR. Z rozmów prowadzonych w czasie polsko - czechosłowackich rokowań handlowych można wnioskować, że obroty między obu krajami ulegną w ciągu roku dalszemu zwiększeniu i przekroczą wysokość przewidzianą podpisanym w marcu br. protokołem.

W tym roku Chiny zajmować będą w dalszym ciągu w handlu zagranicznym Polski czołowe miejsce wśród krajów pozaeuropejskich. Nasze obroty z tym krajem wyniosą, zgodnie z podpisaną w kwietniu umową, 310 mln. rubli. Łączna wartość naszego eksportu do Chin wyniesie ma 154,1 mln. rubli. Złożą się na tę kwotę głównie dostawy wyrobów naszego przemysłu maszynowego i hutniczego.

Po kilkuletnim okresie stagnacji, nasza wymiana towarowa z Jugosławią stale się rozwija. Osiągnie ona w tym roku sumę ponad 124 mln. rubli.

Ok. 150 mln. r. (wobec 124 mln. rubli w ub. r.) mają wynieść w tym roku nasze obroty z Rumunią. Kraj ten jest rynkiem zbytu dla naszych wyrobów włókienniczych, artykułów tekstylnych, koksów, chemikaliów oraz znacznej ilości wyrobów przemysłu maszynowego. Rumunia dostarczy nam w zamian produktów naftowych, rud i chemikaliów oraz towarów przeznaczonych do sprzedaży na rynku wewnętrznym.

Wzrost obrotów nastąpi tak że w tegorocznej wymianie handlowej Polski z Albanią i Bułgarią.

Po raz pierwszy podpisałimy umowę handlową z Mongoliją. Całość umów handlowych z krajami zaprzyjaźnionymi na br. zamknięcie w przyszłym miesiącu protokół handlowy z Węgrami.

A. BARSILIO

Projektant raket jonowych proponuje wysłać w przestrzeń kosmiczną ekspedycję robotów

Marcin I. Williński, 28-letni inżynier zatrudniony w zakładach amerykańskiej firmy lotniczej North American Aviation Inc. wystąpił z projektem wysłania w przestrzeń kosmiczną floty rakiet rekonesansowych, wyposażonych w silniki jonowe.

M. I. Williński oblicza, że rakiety te, które poleciałyby bez załogi, mogłyby w ciągu najwyższej roku dożyć do którejś z planet lub słońca, okrążyć je i zawrócić z powrotem. Podczas lotu, rakiety przekazywałyby na ziemię drogą radiową informacje o ciążach niebieskich.

28-letni konstruktor w następujący sposób opisał zasadę działania rakiety: pojazd, przypominający kształtem smę (gruby kadłub, krótkie skrzydła), ważący około 1-1,5 tony i byłby wyposażony w mały reaktor atomowy oraz w urządzenie do wyrzutu jonów. Prądnicą, poruszającą energią produkowaną przez reaktor, wytwarza pole elektryczne, które wysyła jony (atomy lub molekuly posiadające określony ładunek elektryczny). Wyrzucając je do tyłu z ogromną szybkością, dochodzącą do 200 000 km na sekundę, powstawałaby jednocześnie siła odrzutu, która pchałaby raketę do przodu.

Reaktor dostarczałby także energii niezbędnej do funkcjonowania aparatów pomiarowych, ważących łącznie 750 kg.

Zakłady North American Aviation Inc. w Rocketdyne, w których pracuje M. I. Williński, podpisał w bieżącym miesiącu kontrakt z dowództwem sił lotniczych USA na badanie możliwości użycia silników jonowych w pociskach kierowanych dalekiego zasięgu i w przyszłych pojazdach międzyplanetarnych. (PAP)

„Pomysłowość” w narodzie nie ginie

Mieszkaniec Wojkowie Komornych Mirosław Stecki postanowił rozebrać i sprzedać przedsiębiorstwem budowlanym nie używaną... linię kolei wąskotorowej biegnącej z Wojkowie do Bagnowa.

Przez dwa tygodnie pracował bez przerwy rozkręcając szynę. Dopiero, kiedy dotarł do Bagnowa, sprawą rozbioru toru zainteresowała się MO. Zatrzymali oni kolejną samochód załadowany szynami i wszystkich kombinatorów przekazali do dyspozycji prokuratora. Obecnie zgrana paczka na czele z Mirosławem Steckim oczekuje w areszcie na rozprawę sądową. (PAP)

Rzemieślnicy wybierają

Z demokratycznymi zmianami w naszym życiu politycznym i gospodarczym przyszedł także nowy czas dla rzemieślników, a tym samym dla ich organizacji. W wyborach do władz cechowych, które odbyły się w grudniu ub. roku i w styczniu bież. roku, odwołano zarządy komisaryczne. Na ich miejsce przyszedli ludzie wybrani swobodnie i demokratycznie, jakich żyli sobie sami rzemieślnicy. Organizacje cechowe z tą chwilą odzyskały swój samorządowy charakter.

To był pierwszy etap „rehabilitacji” samorządu rzemieślniczego. Pozostała jeszcze do załatwienia sprawa władz izb rzemieślniczych. W czerwcu bież. roku odbędą się wybory do Rady Izby Rzemieślniczej, stanowiącej drugi etap odnowy samorządu gospodarczego rzemieślników. Wybory te poprzedza trwająca już kampania wyborcza.

Władze Izby Rzemieślniczej będą wybrane na ogólnym zjeździe wyborczym. Weźmie w nim udział około 300 delegatów z wszystkich cechów. A więc zostanie wybrana na okres 3 lat Rada Izby składająca się z 27 radców i tyluż zastępców. Nowo kreowani radni wybiorą spośród siebie 5-osobowy zarząd. Obecnie we wszystkich cechach odbywają się walne zgromadzenia, na których są wybierani delegaci na ogólny zjazd. Znajdzie się na niej 90 kandydatów, wybranych przez cechy w równej ilości, po trzech na każdej organizacji. Ostateczną listę ustali wojewódzki zjazd przedstawicieli cechów. Do Rady wejdą kolejno ci kandydaci, którzy otrzymali największą ilość głosów.

Najbardziej znamiennie w tych wyborach jest pozostawienie rzemieślnikom pełnej swobody doboru Rady. Dziś ogólny zjazd nie wybierze pełnej jej skład, gdy tymczasem przed wojną tylko 2/3, pozostałych bowiem mianował resortowy minister. Wspominam o tym dlatego, gdyż rzemieślnicy lubią się często powoływać na tamte czasy, jako na wzór swobod i demokratycznej.

Tak więc od strony samorządu stworzono organizację cechową pełną warunków dla odzyskania właściwej roli i znaczenia. Powstaje tylko jedno zagadnienie, nie mniej ważne, a spoczywające wyłącznie w rękach samych rzemieślników. Jest nim właściwy przebieg kampanii wyborczej i dobór do władz takich ludzi którzy swoim poziomem, doświadczeniem i wyrobieniem politycznym stworzą przesłanki gwarantujące dobrą pracę Izby. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że amatorów honorowych tytułów, łowców zaszczytnych funkcji i stanowisk, nie brak nawet wśród rzemieślników. Nie zawsze łączą oni w sobie te upodobania z mądrością, rozwagą i wiedzą.

Rzemieślnikom pozostaje więc odróżnić jednostki wartościowe,

rozumiejące istotę samorządu, zdolne do obiektywnych decyzji, wykazujące konkretną wiedzę i szeroki światopogląd od demagogów, karierowiczów, którym zależy tylko na zaspokojeniu własnych ambicji lub interesów.

O wyborze kandydata musi decydować przy głosowaniu trzeźwy sąd i bezstronność. Rzemieślnikom oddano w ręce pełną decyzję, zaufano im. Od nich samych zależy, jak to zaufanie i decyzję wykorzystają.

Z. M.

ZIARNA GORCZYCY

SZKOŁA a KOŁTUN

Podobno Sławoj-Składkowski dokonując w r. 1938 przyłączenia powiatów Kalisz, Koło, Konin i Turek do woj. poznańskiego kierował się myślą, że te zacofane pod względem gospodarczym i kulturalnym tereny, za przykładem i z pomocą zamożnego mecenasa — Poznania łatwiej będą mogły nadrobić wielkie zaniedbanie. Dziś z perspektywy czasu można stwierdzić, że wyniki „cywilizacyjnej misji”, jaka miał odegrać Poznań na północno-wschodnich rubieżach województwa są nader nikłe. Nie wiem, czy prawdą jest, że — jak twierdzą tutejsi — tereny te dyskryminowane są przez władze wojewódzkie, jako „niepозnanskie”. Prawda jest natomiast, że obok dewastacji gospodarczej w latach wojny tereny te korzystały ze wszystkich „dobrodziejstw”, jakie przypadły w udziale poznańskiemu rolnictwu na przestrzeni ostatnich lat.

Z okien autobusu jadącego z Koła do Turka patrząc na chylące się ku upadkowi domy, obory, stodoły i ploty. Zwierzchnie, rude resztki strzech odślaniają gołe wia-

Popiół też można sprzedać

Rady robotnicze dwu wielkich zakładów przemysłowych na Dolnym Śląsku znalazły dodatkowe źródło dochodu w... popiele. Elektrownia „Victoria” w Wałbrzychu rozpoczęła sprzedaż żużla z ogromnej hałdy, obliczonej na 200 tys. ton. Jednym z nabywców jest Prezydium MRN w Lublinie, które kupuje żużel dla podległych mu przedsięwzięć produkujących prefabrykaty żużłobetonowe. Lublin nabędzie 50 ton żużla wałbrzyskiego, płaćąc po 60 zł za tonę. Hałdę wałbrzyską eksploatuje już dwu dalszych nabywców żużla — każdy z nich reflektuje również na około 50 tys. ton.

Za sumę ok. miliona złotych sprzedają Wrocławską Rafineria i Prasownia Metalu Kolorowych swoją hałdę żgarów i popiołów z wytopów aluminium. Nabywcą są zakłady Chemiczne w Złotnikach. W rafinerii rada robotnicza postanowiła wybudować specjalne piece, które umożliwią w przyszłości wydobycie z odpadów wielkich ilości miedzi, cynku i cynu. (PAP)

Chór rewelersów?

Nie jest to amatorski zespół akordeonistów... ani audycja rozrywkowa Polskiego Radia — po prostu zespół kontrolerów technicznych i majster produkcji przegrywa ją wyprodukowane akordeony w fabryce „MUZA” w Bydgoszczy.

Obecnie Fabryka Akordeonów „Muza” w Bydgoszczy produkuje 410 sztuk akordeonów 60-basowych miesięcznie. W tym roku wchodzi do masowej produkcji akordeonów typu „Muza-Super”, charakteryzujące się nowoczesną linią obudowy i doskonałą barwą dźwięku. Posiada 90 basów z dwoma rejestrami i 7 rejestrami wiolinowymi. Nasze akordeony znalazły już stałych odbiorców zagranicznych w Rumunii, Bulgarii, Jugosławii i na Węgrzech.

CAF — Fot. Tyminski



Oto jedna z klas w Galewie

zania dachów. Widać, że „wiatr” — swawolnik — urządził tu sobie nie lada harce. Myślę nad tym, czy to obraz nędzy czy niedbalstwa ich właścicieli. A może jedno i drugie? Tego smutnego zaiste obrazu nie zmienia w pełni fakt, że tu i ówdzie czerwienią brzyły mury domków.

Ale oto dojeżdżamy do miejscowości Galew — pierwszego etapu mojej podróży. Autobus zatrzymuje się na samym wierzchołku dużego, jak na nizinne okolice, wzgórza. Widok stąd rozległy i nie pozbawiony uroku. Na pierwszym planie mury kościoła z ciemną plamą okalającego go sosnowego lasu, w dali widać wieże tureckiego kościoła, a w głębi na prawo pagórki piaszczyste.

Kieruję swe kroki do kierunku tutejszej szkoły, ob. Nowaka. Muszę od razu wyjaśnić, że mamy tu do czynienia ze szkołą jako instytucją, albowiem budynek szkolny nie doczekał się Galew ani w latach międzywojennych, ani w ciągu 12 lat istnienia Polski ludowej. Funkcję budynku szkolnego spełniał tu prywatny dwuizbowy dom mieszkalny, dopóki pewnej sierpniowej nocy strawił go pożar. Był to rok 1949. Od tego czasu stokilkadzieci z Galewa i okolicznych wiosek pobiera naukę w czterech opuszczonych izbach-ruderach, rozrzuconych w promieniu 2,5 km.

W towarzystwie ob. Nowaka składam wizytę w poszczególne klasy. W ciemnej niskiej izbie siedzi zbита gromada dzieci. Na ścianie suszą się liche, przemokłe od deszczu okrycia dziecięce. Nozdrza drażnią mdły zapach stęchłej, mokrych szmat i potu. Z zażenowaniem słucham wykładu o naszych dobytach, a z kolei opowiadań nauczyciela i dzieci jak poprzez dziurawy dach leje im się na głowę, jak zima siedzą na lekcjach w kurtkach, czapkach i rekawicach, jak zatykają ceglami i gliną dziury w ścianach walącej się chaty.

Z kamieniem na sercu opuszczam klasę, aby to samo zobaczyć i usłyszeć w drugiej i trzeciej izbie szkolnej. Do czwartej odległej o blisko 3 km nie miałem już ochoty iść.

W niedzielnym mieszkaniu kierownika szkoły, które jest zarazem i kancelarią, przegladam teczkę z odpisami licznych podań i prośb o przyspieszenie budowy szkoły. Miejscowe społeczeństwo nie może patrzeć ze spokojem na opłakane warunki, w jakich uczą się ich dzieci. Od kilku lat działa w Galewie Komitet Budowy Szkoły, kołatając wytrwale u drzwi odnośnych władz w powiecie i województwie i gromadząc społeczne fundusze na nowy budynek szkolny.

Według kilkakrotnych zapewnień budowa szkoły w Galewie miała rozpocząć się w tym roku. Wkrótce termin ten odroczone do roku przyszłego. Ostatnio zelektryzowała wszystkich wieść, że koszty budowy galewskiej szkoły nie mieszczą się w budżecie przyszłego roku. Na pocieszenie rozgoryczonym galewianom mówi się, że jeszcze gorszy los spotkał inne budynek w podobnej sytuacji miejscowości, jak: Dziadowice, Tomiszewice, Wróblina, które skreślone zostały z planu budowy szkół w bieżącej pięciolatce.

Przykład Galewa odślania tragiczny stan szkolnictwa we wsłach powiatu tureckiego. Czyżby nie się tu nie zmieniło w latach władzy ludowej? Owszem, wybudowano w powiecie kilka szkół-gantów. Takie szkoły na pokaz stały w miejscowościach Miłkowie, Przykona, Nowy Świat, Koźmin. Te szkoły-palace miały ukazywać korzyści, jakie dać mogą na przejście na gospodarke zespołową.

A tymczasem w tureckich wsłach kwitnie ciemnota i za bobon. Nie trudno spotkać się tu ze zjawiskiem tzw. „kołtuna” na kobiecej głowie. W sprawach higieny i lecznictwa, zwłaszcza matych dzieci, wiele mogłoby powiedzieć lekarze. Nie dalej, jak kilka miesięcy temu tłum mieszkańców jednej ze wsi tureckiego powiatu zboczył trupa człowieka, którego pomawiało się o konszachty z diabłem. To nie fantazja, to rzeczywistość!

Opuszczając Galew myślę o pałacach dla dzieci, które miały służyć do urodzić się w miastach, o przepychu wielkomiejskich lokali i o pięknych kandelabrach z Placu Konstytucji. I o tym, że istnieje jakaś nieznana mi racja, która nie pozwalała na to, aby tam, gdzie strasza szkoły-rudery, kołtun i ciemnota, wybudować słoneczne izby szkolne.

Feliks BIŁOS

„Zmotoryzować” inwalidów wojennych

W ubiegłych 7 — 8 latach, a więc od czasu, gdy pierwsze importowane samochody „IFY” zaczęto sprzedawać osobom prywatnym, na listach uprzywilejowanych, go dnych otrzymaniu wozu znajdowali się artyści sceny, plastycy, pisarze, lekarze, a więc przedstawiciele zawodów, którym pojazd mechaniczny ułatwia ich pracę zawodową. Po tym samochody otrzymywali również górnicy, hutnicy, czasem kolejarze, a więc przodownicy pracy szczególnie ważnych branż. Brakło jednak przez cały czas sprzedawczych samochodów systemu przywilejowo-racjonalnego dla pewnej kategorii ludzi, którzy i dziś ten tytuł powinni zachować.

Mam tu na myśli INWALIDÓW WOJENNYCH. Dla nich przez całe dwunastolecie nie przydzielano ani jednego pojazdu mechanicznego.

Ktoś widocznie doszedł do brutalnego wniosku, że jest to grupa ludzi, których istnienie jest nieco kłopotliwe, którym nie należy się zajmować, bo to nie przynosi państwowym korzyści. Tymczasem wśród inwalidów wojennych „amputowanych”, a więc tych — którzy utracili pełną zdolność poruszania się wskutek wojennego uszkodzenia kończyn, znajduje się sporo osób, których zawód i wyniki pracy w tym zawodzie, zadają kłam temu twierdzeniu. Pracują od wielu lat wydajnie, niejednokrotnie lepiej od ludzi zdrowych. Wyniki ich pracy byłyby jeszcze lepsze, gdyby mieli lepszą możliwość poruszania się.

W USA i Anglii sprawę rozwiązuje humanitarnie i po prostu ciężko uszkodzony inwalida wojenny otrzymuje co pewien czas (zdaje się co cztery lata) nieodpłatnie pojazd mechaniczny. Polscy inwalidzi wojenni, reprezentowani przez swój Związek, są o wiele skromniejsi.

Oczekują, że przydzieli się dla nich poprzez Zarząd Głó-

Remanent Jmci Małachowskiej sprzed dwustu lat

Wśród zakupionego ostatnio przez Bibliotekę Ossolineum zbioru starych dokumentów znajduje się inwentarz wyprawy ślubnej z 1749 roku panny Karoliny Małachowskiej, kancelerzanki Wielkiej Koronnej. Dokument ten jest ciekawym zabytkiem informującym o obyczajowości tamtych czasów, słownictwie i... modzie. W wyprawie ślubnej młodej magnatki najwięcej pozycji zajmują klejnoty, suknie i łóżka.

Oto jak n'eznany inwentaryzator opisuje jeden z klejnotów, w którym znajdowało się: „brylantów znacznej wielkości sto osiemdziesiąt jeden, brylantów większych czterdzieści y cztery, brylantów jeszcze większych dwa, największy jeden”. Wśród klejnotów znajdowało się też: „serce z kluczykiem y klódeczka” oraz „zegarek złoty z haczykiem do zawieszania”. Nazwy sukien, których występują tylko trzy rodzaje, niewiele powiedzą dzisiejszym ele gantom. Znajdowały się tam: „sołtan bogaty srebrny”, „sak bogaty” ze srebrem niebieskim, popielaty ze srebrem i biały w bukiety oraz „roba axamitna czarna bez sznurówki” i „roba biała ze srebrem”. (PAP)

Groźny nalot bocianów na lotnisko w Bejrucie

Jak podają ze stolicy Libanu, wielkie ilości bocianów obległy lotnisko bejruckie na pewien czas paraliżując całkowicie na nim ruch. Jeden z samolotów, który chciał wylądować w Bejrucie, musiał prawie godzinę krążyć nad lotniskiem, nim udało się wypłoszyć bociany i opróżnić lotnisko do ptaków. Była to pierwsza wielka grupa bocianów zaobserwowana w tym roku w Bejrucie, znajdującym się na szlaku wędrówki ptaków do Europy.

(PAP)



SELEKCJA?

Wierzenia, mała miejscowość w pow. poznańskim. Tu tam miesi się dość duża Stacja Selekcji Roślin. Stacja podlega centrali w Warszawie.

Pytanie, jakie stawiałem sobie jadąc do Wierzenicy: czy miejscowa stacja selekcji nasion słusznie zajmuje się selekcją ludzi, ko rzystając z pierwszych sygnałów decentralizacji. A że sprawa, która zajęła się jest dosyć nagminna postaram się ją pokazać.

Pracownik planowania ob. L. D. otrzymał zwolnienie z dniem 31 grudnia (z niewiadomych mi bliżej przyczyn). Odwołał się. Wniosek jego Warszawa załatwiła pozytywnie, anulując wypowiedzenie. Dyrektor Stacji jest jednak nieustępliwy — mówi: nie przyjmę. Zaczyna się więc „zabawa” pomiędzy Wierzenicą, a Warszawą. Warszawa poleca zatrudnić, dyrektor zdecydowanie protestuje. Nie czuję się samotny. Ma za sobą radą robotniczą i zakładową komisję rozjemczą. Ta to komisja omawiając odwołanie ob. L. D. w sprawie urlopu, stwierdza... że utrzymuje w mocy wypowiedzenie. (???)

Centrala warszawska zmuszona jest do użycia silnych argumentów. W liście z dnia 20. II. 57 skierowanym do dyrektora pisze:

„...orzeczenie komisji rozjemczej podtrzymujące wypowiedzenie powzięte zostało przy udziale dyrektora, co jest bezprawne...”

„Przebieg powyższej sprawy świadczy, że ob. Dyrektor uczestniczy w łamaniu praworządności oraz wprowadzaniu chaosu i anarchii w Stacji Selekcji Wierzenicy...”

... ob. Dyrektor starał się uchylić (od obowiązku zatrudnienia ob. L. D. — dop. mh), zasłaniając się niewątpliwie przez siebie inspirowanymi decyzjami komisji rozjemczej i rady robotniczej...”

W zakończeniu cytowanego pisma firma warszawska poleca ostatecznie nadal zatrudnić ob. L. D. na stanowisku planisty, ponieważ etat ten istnieje. Dyrektor jest in

nego zdania i wypowiada po nownie pracę ob. L. D. z dniem 31 maja br. No cóż, mamy przecież decentralizację. Dlatego dyrektor R. w rozmowie ze mną oświadczył:

— Ludzie w Warszawie nie wiedzą chyba, że było VIII Plenum, że jest Gomułka, że są rady robotnicze, które decydują o wszystkim, a nie władze zwierzchnie!

Tak, mamy rady robotnicze, a właściwie ich zacząłki. Samorządy robotnicze stawiają dopiero pierwsze kroki. Niektóre z nich nie wiedząc co robić mogą popełniać błędy, pozwalać się wykorzystywać przez pewne sprytniejsze jednostki.

Czy można jednak temu za pobic? Oczywiście, można, jeśli wzmocze się zaniedbaną ostatnio pracę polityczną. Przy obecnych trudnościach na rynku pracy ludzie boją się występować jawnie przeciwko bezprawiu. Nie chcą się narażać. Trzeba jednak powiedzieć im prawdę tak oczywistą: Nie od razu Kraków zbudowano. Jeśli chcemy używać przyjemności jazdy saneczkami, to trzeba najpierw saneczki te pod górę wyciągnąć. To prawda, że są tacy, którym udaje się przyczepić sanki do jakiegoś wehikułu posuwającego się pod górę. W naszym ustroju są to jednak (całe szczęście) wyjątki z reguły.

Czy oznacza to, że powinniśmy zrezygnować z decentralizacji w naszym życiu społecznym i gospodarczym? Ależ nie! Przeciwnie — uważam, że decentralizacji w naszym kraju dokonuje się zbyt powoli. Trzeba decentralizować, koniecznie.

Nie chcemy centralizmu takiego, jaki był do niedawna. Chcemy jednak, by zachowane były istotne cechy centralizmu demokratycznego, który — w gruncie rzeczy — jest ręką naszego ustroju. Wówczas, dokonując zbawiennej, dla naszej gospodarki decentralizacji, unikniemy samowoli niektórych jednostek.

Na marginesie „sprawy Wierzenicy” jeszcze jedna uwaga. Otóż, moim zdaniem komisje rozjemcze, jak dotąd, nie spełniają należycie nałożonych na nie obowiązków. Twierdzenie wyprowadzam nie tylko z autopsji, ale również z licznych przykładów. Intencja ustawodawcy, jeśli chodzi o komisje rozjemcze, była na pewno dobra. Cóż z tego, skoro teoria nie pokrywa się z praktyką. Członkami komisji rozjemczych są pracownicy danej instytucji. Swoim orzeczeniem mogą więc przeważnie narazić się dyrektorowi. Wprawdzie nie wolno zwalniać członków tej komisji bez zgody Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego, ale z praktyki wiemy, że jak ktoś chce psa uderzyć, to kij zawsze znajdzie. Dlatego też spory między pracownikiem a pracodawcą powinny rozstrzygać sądy administracyjne, których, miejmy nadzieję, może jednak się doczekamy!

Na zakończenie jeden wniosek. Samowoli i bezprawiu nawet przy daleko posuniętej decentralizacji można zapobiec. Decentralizacja nie jest bowiem zaprzeczeniem naszego systemu ustrojowego — centralizmu demokratycznego. Chodzi tylko o to, by kontrola ze strony instytucji zwierzchnich była rozumna i skuteczna.

Mieczysław HALIŃSKI



Ranifary w kinie

Słynny norweski zoolog, fotografik i literat, Per Host spędził ponad rok poza kręgiem polarnym, gdzie nakręcił pełnometrażowy film z życia Lapończyków w północnej Norwegii. Na premierę filmu w Oslo przywiózł starych i młodych Lapończyków w barwnych strojach regionalnych oraz ranifery. Film Hosta, zatytułowany „Same Jakki” (Życie Lapończyków) będzie reprezentował Norwegię na najbliższym Festiwalu w Cannes.

Fot. — CAF

RADY I — SZALETY

— Mówię ci — stwierdził jeden z moich przyjaciół — u nas w radach narodowych wsiedli teraz, to jest modne, na konia decentralizacji. I galopują...! Są tacy, słowo daję, co chcieliby żeby rady zarządzały szaletami...

Od dziesięciu układowych wole jedno ryzykowne stwierdzenie, daje ono przynajmniej asumpt do myślenia. Spróbujmy owe lapidarne sformułowanie rozwinąć.

Rzeczywiście, jazda na koniu o niedźwiedzim imieniu „Decentralizacja” uchodzi w aparacie rad, od dołu do góry (zwłaszcza tam), za swego rodzaju bon ton. A przecież galopada na rumaku, gdy droga nie jest dobrze znana, nie należy do przedsięwzięć bezpiecznych.

Krótko i wężłowo: decentralizacja (przekazanie uprawnień) wymaga równoległego zabezpieczenia środków, a w ogóle powinna być rezultatem wypracowanej dogłębnie koncepcji modelu rad. Ze owej koncepcji brak, będą się starać wykazać poniżej.

Przed wszystkim świadczy o tym sławna uchwała 611 Rady Ministrów (decentralizacyjna), w której nie brak niekonsekwencji. Przykłady: według owej uchwały „Mia-stopoprojekt” i dyrekcje budowy osiedli robotniczych przeszły w zakres działania rad; natomiast zjednoczenia budownictwa miejskiego, trudniące się w osiemdziesięciu procentach robotami z planu terenowego — radom nie podlegały. Nadal zarządzane centralnie są ekspozytury PKS, świadczące usługi niemal wyłącznie na rzecz miejscowej ludności i lokalnych instytucji. Te fakty dowodzą, że uchwała 611 nie tylko, że nie była sprężona z nakreśloną wyraźnie koncepcją organizacyjną rad, lecz ponadto nie była oparta o jasno sprecyzowane zasady.

A oto inne spostrzeżenia, wzięte z życia.

Kto był mocen zdecydować o przymusowym zarządzaniu państwowym w prywatnej fa-

bryczce? Prezydium WRN — Wojewódzki Zarząd Przemysłu. A w czyjej kompetencji leży ewentualne uchylenie przymusowego zarządu, w wypadku uzasadnionych starań właściciela?.. Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu. Kto wyda je zezwolenia na podjęcie takiej czy innej działalności wytwórczej? Najgorzej załatwione w braku konkurencyjnej produkcji.. Wojewódzki Zarząd Przemysłu.

Przyjrzyjmy się z kolei — przykładowo — zadaniom Poznańskiego Zarządu Handlu, Otóż PZH niektórymi przedsięwzięciami zarządza (MHD), nad innymi sprawuje nadzór (PSS), a w sprawie jeszcze innych (Ruch) nie ma nic do powiedzenia...

Fakty z innej beczki: kto uchwala budżet? Rada Narodowa. Ale Prezydium ma prawo dokonać wycięcia bez jej wiedzy, choćby następnego dnia. Komu podlegają państwowe ośrodki maszynowe? Radom narodowym, są na ich budżetach. A kto ma decydujący głos w kwestii cen za usługi POM-ów? Ministerstwo Rolnictwa.

W orbicie czyjego działania znajdują się cegielnie terenowe? Zdecydowano w Radzie Ministrów, że gospodarzem ich mają być rady narodowe. Prezydium WRN zamierzało sędować uprawnienia w tym zakresie na powiatowe rady. Ale Min. Budownictwa się nie zgodziło. Powstał Wojewódzki Zarząd Mat. Budowlanych, podległy resortowi...

A co z budownictwem w tzw. terenie? Nie tak dawno temu istniały budowlane przedsiębiorstwa powiatowe (BPP) i Wojewódzki Zarząd BPP (urząd); potem powołano do życia Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego (przedsiębiorstwo); obecnie powstał Wojewódzki Zarząd Budownictwa Terenowego (urząd).

Czy wiecie po co np. w sprawie uprawnień rad umieszcza się sprawy telefonizacji wsi i organizowania nowych placówek pocztowych? Ha, sek w tym, że i w radach nie wiedzą, bowiem nie mają w tej materii nic do powiedzenia, poza... wskazaniem miejscowości.

Sporo jest w pracy i funkcjonowaniu rad narodowych, ogólnie mówiąc, anomalii. Fikcje przepisów, krzyżujące się kompetencje, przepisowe niekonsekwencje, reorganizacje.

O, właśnie — reorganizacje: tak zwane trudności wzrostu? Niektórzy do niedawna nazywali tak różne rzeczy. Naga prawda natomiast wygląda następująco: ustawa z 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej była zbyt ogólnikowa i niedość jasno precyzowała zakres działania rad oraz ich organów wykonawczych — prezydium. Dowód: w ciągu 6 lat ponad dwudziestokrotnie

Zbigniew Pędziński

PORNOGRAFIA

— czy opowieść o miłości

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazało się niedawno wzniośle powieści jednego z mniej znanych polskich pisarzy emigracyjnych, Zbigniewa Grabowskiego, przebywającego obecnie w Anglii, pt. Anna. Ukazanie się tej książki poprzedziła swoista reklama. Mianowicie Jerzy Kórczak, kierownik artystyczny Teatru Sztuki, który przedstawił poznańską publiczności między innymi Mandragorę i Achilleasa i panny, z godną podziwu swadą zaatakował w „Wybojach” naszą placówkę wydawniczą za przypomnienie tego — w jego przekonaniu — pseudoliterackiego połączenia smirzy z pornografią i jako dowód przytoczył z Anny dwa najbardziej drastyczne cytaty (nota bene usunięte lub zlagodzone przez autora w obecnym wydaniu powieści). W ten sposób w który zresztą można „udowodnić” bezwstydy Pana Tadeusza i Popiołów została naklejona na Annie etykieta, przemawiająca ją jako lekturę dla chuliganów i im podobnych zwolenników tzw. „brudnej” literatury.

Myślę jednak, że każdy, kto się

*) Zbigniew Grabowski: Anna. Poznań, 1957. Wydawnictwo Poznańskie.

gnie po Annę nie w wyłącznym celu wyszukiwania w niej najbardziej „pieprzonych” i podniecających miejsc, uzna niestosownością i fałszywą pruderię stanowiska Kórczaka. Powieść Grabowskiego jest książką napisaną z niewątpliwym talentem i kulturą pisarską, a poświęconą równie jak człowiekowi i literaturze sprawie miłości. Grabowski z dużą wnikliwością i taktem rozważa na nowocześnie romantycznych perypetiach, komplikujących — zwłaszcza w sensie psychologicznym — stosunek głównego bohatera powieści do napotkanych w życiu kobiet, niezwykle trudny i zagmatwany problem, jakim jest tzw. prawdziwa i jedyna, to znaczy niepowtarzalna miłość. Ją to właśnie, zdawałoby się, również przez pseudo-literacki sentymentalizm jak i przez pseudocyflicy cynizm, próbuje autor Anny zrehabilitować w sposób możliwie jak najbardziej przekonujący dla swego rodzaju odczucia, jakie cechuje zwykłe stosunek do tego i innych „życiowych” problemów tzw. szarego czytelnika. W przeciwieństwie do książkowego debiutu Grabowskiego: Cisy i lasów i to jej eizsy erotyzm jest dozowany przez pisarza w Annie na ogół umiarkowanie i spokojnie w sposób, który znamionuje dużą dojrzałość życiową i artystyczną autora tej powieści.

Oczywiście, zwolennicy literatury pryncypialnej ideowo, o dużym zakroju epickim, mogą mieć uzasadnione pretensje do Anny za — mimo wszystko — marginesowość jej problematyki, za wąskość i jednostronność zadokumentowanej w niej wizji artystycznej. Czytelnik polski — powiedzmy sobie szczerze — jest już jednak trochę znudzony typowymi zwłaszcza dla ubiegłego okresu utworami literackimi, w których mógł znaleźć dosłownie wszystko, co się tyczy istotnych i mniej istotnych problemów typowych dla naszej obecnej rzeczywistości. Z tym większą przyjemnością zagłębi się on w lekturę powieści, która — oczywiście przy dobrej woli odbiorcy — potrafi wprowadzić w delikatne arkana zupełnie zaniedbanej dziś u nas sztuki — sztuki mówienia o miłości.

„SŁODKIE” ZAPOWIEDZI

Około 30 milionów złotych wydatkuje się w okresie Pięciolatki na inwestycje w „Goplanie”, dzięki czemu produkować będzie w 1960 roku o 60 proc. więcej niż obecnie, przy zwiększeniu zatrudnienia o 38 proc. Między innymi wybudowana zostanie kotłownia, karmelarnia o zdolności produkcyjnej do 5 tys. ton rocznie i nowoczesnie wyposażona czekoladziarnia nastawiona głównie na wyrób różnego rodzaju czekoladek formowanych. Przybędzie również dalszy agregat do całkowite zmechanizowanej i jedyniej tego typu piekarni w kraju, w związku z czym podniesie swą produkcję o 30 procent.

Tak więc zgodnie z zapowiedziami dyrekcji „Goplany” zwiększy w przyszłych latach znacznie produkcję różnego rodzaju słodczy, a w najbliższym czasie dostarczać będzie orzechy laskowe i pieczywo cukiernicze w czekoladzie, herbatniki deserowe z cukrem, witaminizowaną czekoladę, czekoladki formowane w różnych smakach i pożywny cukierki z dodatkiem suszonych jabłek.

Wyroby „Goplany” zyskały sobie nowych odbiorców za granicą. Ostatnio wysłano pierwszy transport 10 ton herbatników do Anglii, a obecnie przygotowuje się dużą wysyłkę cukierków do NRF. (L)

Czy Degrelle jest w Szwecji?

(API) Przewodniczący zresztienia bojowników przeciwko faszystom i antysemityzmowi G. Delbor, oświadczył, że przywódca faszystów belgijskich Leon Degrelle, który w czasie wojny współpracował z niemieckimi władzami okupacyjnymi, przebywa obecnie w południowej Szwecji pod nazwiskiem Martinez. Belgijski dziennik „Le Peuple”, który zamieścił tę wiadomość, domaga się wydania Degrelle’a Belgii. Jednakże inspektor policji w Malmö, Christiansen, oświadczył, że doniesienia o pobycie Degrelle’a w południowej Szwecji nie odpowiadają prawdzie. (m)

Wyjaśnienie w sprawie układu zbiorowego metalowców

Do naszej notatki o nowym układzie zbiorowym dla metalowców zakradły się nieścisłości. Napisaaliśmy, że sprawa leczenia sanatoryjnego została załatwiona pozytywnie. I tak jest istotnie, choć nie całkowicie w przyszłości, gdy sytuacja gospodarcza państwa się poprawi, ponownie wystąpić do rządu w tej sprawie.

Sprawa deputatu węglowego pozostaje na razie bez zmian. Związek Zawodowy Metalowców ma jednak zamiar w przyszłości, gdy sytuacja gospodarcza państwa się poprawi, ponownie wystąpić do rządu w tej sprawie.

Nowy układ zbiorowy przynosi natomiast szereg innych udogodnień. Np. w wypadku śmierci pracownika zatrudnionego w zakładzie 10 lat — jego rodzina otrzyma kwotę stanowiącą równowartość 4-tygodniowego zarobku (dotąd 2-tygodniowego), a po 20 latach pracy wartości 8-tygodniowego zarobku. Podwyższone zostały również fundusze na pranie odzieży robotniczej. Układ przynosi także szereg innych korzyści metalowcom.

(s)



„Jezioro łabędzie” po albańska. Fragment baletu Czajkowskiego w Tiranie.

Fot. — CAF

Przetargi i licytacje

Rejonowa Zbiornica Złomu, Poznań, z siedzibą w Swarzędzu, ul. Rabowicka — ogłasza:

PRZETARG

na wykonanie robót związanych z rozebraniem i ustawieniem baru drewnianego o powierzchni 120 m² na podmurówce ceglanej. Szczegółowe informacje można uzyskać w RZZ Swarzędz, w komórkę inwestycji, pokój 2. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub prywatne w terminie do dnia 25. IV. 1957 r. z zaznaczeniem na kopercie — Przetarg na rozbiorę i ustawienie baru. Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 26. IV. 1957 r., o godzinie 12 w RZZ w Swarzędzu.

K2285

Dyrekcja Kopalni Węgla Brunatnego

„PRZYJAŹN NARODÓW”

w Żarach koło Żagania, tel. 575

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie w terminie do 31. VII. 57 r. instalacji c. o. na pomoście i zbiorniku wlewnym na szybie „Babina” w Łęknicy z materiałów wykonawcy. Potrzebne materiały:

1. Rury stalowe bez szwu gładkie $\varnothing$ 15—25 mm 808 mb.
2. Rury stalowe żebrowane pat. Waries $\varnothing$ 66/72 mb. 62
3. Zawory zaprow. koinierzowe $\varnothing$ 15—25 szt. 22

Blizszych informacji zasięgnąć można w Dziale Inwestycji, tel. wewn. 09.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do 5. V. 1957 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10. V. 1957 r. w gmachu dyrekcji kopalni.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta.

K2227

Pracownicy poszukiwani

3 ogrodników ze znajomością pszczelarstwa oraz młodszego agronoma przyjmie Zespół PGR Główny, pow. Ślupsk, woj. koszaliński.

K2180

Kwalifikowani cukiernicy potrzebni zaraz. Zgłoszenia przyjmują PSS Nowa Ruda, woj. wrocławskie. Warunki pracy według regulaminu dla zakładów ciastkarniczych w pionie ZSS-II. R. d.

K2203

Starszego technika wzgl. inżyniera oraz majstrów z dokładną znajomością budowy i remontu bocznic kolejowych normalno- i wąskotorowych przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe w Poznaniu, ul. Przemysłowa 39.

K2255

Rolnicy z wyższym wykształceniem na stanowiska asystentów hodowli roślin potrzebni zaraz do Stacji Selekcji Roślin Nadarzyn, poczta Płotno, pow. Pyrzyce, woj. szczeciński. Warunki do omówienia na miejscu (dojazd — stacja kolejowa Lubiana Pyrzycka) lub zgłoszenia listowne.

K2154

Księgowego materiałowego ze znajomością likwidacji oraz narzędziowej przyjmujemy natychmiast. Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego Poznań, ulica Bałtycka 10, tel. 38-83.

K2168

Zootechnika zaangażujemy zaraz. Oferty z życiorysem i odpisanymi świadectwami kierować: Stacja IHAR Kończewice, p-ta Chełmża, powiat Toruń.

K2184

Oborowy-dojarz z 3 wzgl. 2 pracownikami od 1. V. 1957 r. potrzebni. Mieszkanie wygodne i bezpieczne. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo PGR Grabowo Królew., pow. Września.

K2185

Doświadczonego administratora-rolnika z wykształceniem średnim lub wyższym na stanowisko zastępcy dyrektora zakładu do spraw administracyjnych zatrudni natychmiast Zakład Doświadczalny, Melno, p-ta Melno, pow. Grudziądz, woj. bydgoskie. Mieszkanie zapewnione. Podanie z życiorysem kierować pod w.w. adresem.

K2212

20 robotników na budowę na Międzynarodowych Targach Poznańskich oraz 5 murarzy na budowy w Poznaniu, przyjmie zaraz Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 60/62.

K2197

Kowala o wysokich kwalifikacjach z prawem kucia koni i znajomością maszyn rolniczych zatrudni POM nr 52 w Klecku, pow. Gniezno. Mieszkanie służbowe — 1 pokój z kuchnią oraz działka do objęcia.

11232g



Dnia 15 kwietnia 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, mój tatus, śp.

Jerzy Ledzian

przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18. bm., o godz. 11, z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z córeczką

11391g



Dnia 15 kwietnia 1957 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona, nasza najtęskniwsza matczka, teściowa, siostra i babcia, śp.

z Baranowskich

Maria Gulczyńska

przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18. bm., o godz. 11,15 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała, przy ul. Bluszczykowej.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z dziećmi

Poznań, ul. Rolna 64b/10, Wrocław, Ślubice, Kiszewo

11336g

REMONTY:

lokomobile

młocarnie i prasy

żniwiarki, sнопowięzalki

trawiarki

wykonuje

R. S. P. Metalowców w Szamotułach,

ul. Ratuszowa 5

tel. 417

K2128

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT

DROGOWYCH W SZCZECINIE

ZAKUPI

po cenach zgodnych z cennikiem Ministerstwa

Budownictwa

każdą ilość

krawężników ulicznych

oraz

PLYT BETONOWYCH 35 X 5

Oferty lub zgłoszenia telefoniczne kierować należy pod adresem: Szczecin, ul. Odroważy 1, telefon 33-526 lub 33-425.

K2247

Praca

Krawców(ow)ych na pracownice i wiatrówki po szukają. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10668g.

Pomoc domowa, samodzielna na do pracownicy małżeństwa z dwuletnim dzieckiem potrzebna. Warunki dobre. Wysokie wynagrodzenie. Sypniewski, Baborówko k. Szamotuł.

10900g

Uczeń tokarski potrzebny. Poznań, Głogowska 47, w podwórzu.

11103g

Poszukuję rejestrowanej repasarki dla której podjęcie przyjmowanie zleceń (podnoszenie oczek) w zaprowadzonym sklepie. Zgłoszenia: Poznań, Szamczewskiego 8.

11161g

Poszukuję zatrudnienia jako pomoc w krawiectwie damskim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11170g.

Uczeń krawiecki potrzebny. Poznań, Zeylanda 1 m. 6.

11183g

Poszukuję pilnie wykwalifikowanej osoby do 4-miesięcznego dziecka. Warunki do omówienia. Zgłoszenia kierować do Laboratorium, Poznań, Zwierzyniecka 15, parter, od godz. 8—12.

11189g

Bielizniarki w dom wzięć dla potrzebne. Również zamieszkiwane. Poznań, tel. 40-65.

11205g

Potrzebna zaraz pomoc domowa, trzy razy tygodniowo. Poznań, Chocińskiego 30 m. 22 — Kapczyński, od godz. 17 do 20.

11206g

Potrzebna praczka na stałe, biorąca pranie w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11207g.

Kobieta do sprzątania 2 razy w tygodniu, na stałe potrzebna zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11208g.

Uczniwa przyjmie pracę jako pomoc w domu i w składzie lub w krawiectwie. Miejscowość obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11210g.

Krawcowa — bielizniarka potrzebna na dobrych warunkach. Poznań, Chopina 4 I p.

11225g

Czeladnik krawiecki na stałą pracę potrzebny zaraz. Pokój do dyspozycji. Poznań, Mostowa 32 m. 1.

11215g

Nanka

Kto przyjmie chłopca lat 17, z uczciwą rodziną, w naukę zegarmistrzostwa lub radiotechniki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11157g.

Tańców nowoczesnych. Ludowych wycza: Szczurkówna, Poznań, Marcinkowskiego 2a — parter.

6290g

Tańców towarzyskich ucie. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7.

10866g

Kupno

Klej do klejenia bakelitu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11109g.

Tokarnie rewolwerowa mała, kompletna oraz wiertarkę elektryczną, ręczną kupię. Wiadomość: Poznań, tel. 19-44.

11188g

W dniu 16 kwietnia 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, śp.

Karol Krysiński

Długoletni pracownik Narodowego Banku Polskiego, Oddział Wojewódzki w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy ofiarnego i sumiennego pracownika i najlepszego koleżę.

Dyrekcja Rada Miejskowa Koledzy Narodowego Banku Polskiego, Oddz. Woj. w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w Przemysłu po przewiezieniu zwłok z Poznania.

11380g

Dostawców

łożysk stożkowych od 35×72 do 50×90
tarcz samochodowych 16 i 20-tki
opon 16 i 20-tki (mogą być wybrakowane)
śrub o gr. 6—16 mm
rur wodociagowych $\varnothing$ 1/2—1 1/2

poszukuje

RSP Metalowców, Szamotuły

ul. Ratuszowa 5

K2127

Zakupimy

kilka pistoletów do łakierowania samochodów, pochodzenia zagranicznego oraz wiertarkę ręczną elektryczną o mocy około 0,1 kW. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10950g.

Kredy

wysokogatunkowej w stanie surowym dostarczamy wagonowo.

Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10668g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kapelusze, berety białe i w różnych kolorach polecam. Poznań, Głogowska 32, II p.

10235g

Maszynę do naprawy worków (corowanie, łatanie) kompletną z motorem elektrycznym sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10664g.

Sprzedam przyczepkę do samochodu, Poznań, Mostowa 25.

10989g

Sprzedam dobrze utrzymaną agregat, 1800 watów, prąd zmienny, 6000 zł. Płebania Chrzyszczyc, pow. Opole, Śląsk. 2327p

Sprzedam 2 samochody osobowe „Hanomag” i „Bazgówkę „Opel” 1,3 litr. w dobrym stanie. Poznań, Olizńska 5 (Wola).

11187g

Motocykl DKW 350 cm NZ w dobrym stanie spiesznie sprzedam. Szymański, Poznań, Powstańcza 1 m. 36.

11190g

Samochód osobowy BMW malolitrażowy, typ 315, czwórka, sprzedam. Poznań, ul. Grodzka 31/33, od godz. 16—19, tel. 504-16.

11192g

Dwa kluby i kanapę kryte skórą, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Engla 20 m. 3, od godz. 17—19.

11195g

Barak mieszkalny 25 m² (garaż lub inne rzemiosło) sprzedam. Wiadomość: Poznań: św. Michała 4/8 — kiosk.

11196g

Sprzedam ciągnik „Case” 25 KM. Fiedziusko, Krosinko, p-ta Mosina.

11200g

Psa bernardyna 5-miesięcznego sprzedam. Poznań, Wrocławka 15 m. 6a, wejście z Gołębiej.

11202g

Radio super 6-lampowe tanio sprzedam. Poznań, Mostowa 15 m. 7, od godz. 12—17.

11203g

Maszynę do szycia wpuszczaną sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 17 m. 5.

11211g

Sprzedam radio „Pionier” nowe. Poznań, Szamczewskiego 83 m. 1.

11213g

Okazyjnie sprzedam akordeon 30 bas., jak nowy. Poznań, Szamczewskiego 8 m. 6, A. Golon.

11216g

Sprzedam wózek głęboki części oraz spacerowkę. Poznań, tel. 516-35.

11220g

Kajak z motorkiem, radio turystyczne, płyty operowe „Oniegina” sprzedam. Poznań, Słowackiego 38 m. 16.

11221g

Motocykl 500 cm oraz wózek-auto sprzedam. Poznań, Paderewskiego 3/5 m. 8, od godz. 15. 11223g

Duży wybór konfekcji dziecięcej, również do komuni św. poleca pracownia. Poznań, Chopina 4.

11224g

Sprzedam radiolę „Philips” z adapterem. Poznań, Chopina 4, od godz. 18.

11226g

Sprzedam balans 8 ton naciśku. Henryk Wypych, Poznań-Górczyn, Kordeckiego 42 m. 3, od godz. 13.

11231g

Sprzedam wiertarkę 30 mm wiercenia, cena 2.900 zł. Szamotuły, Dworcowa 11.

11241g

Sprzedam maszynę do szycia marki „Dürkopp” rotacyjną, cięższą w dobrym stanie, 4.000 zł. Poznań, Marcinkowskiego 28 m. 6.

11244g

Barak drewniany składany, 3×7 m sprzedam. Wiadomość: Poznań, tel. 648-39, od godz. 19—20.

11252g

Bieliznę męską, dziecięcą, rękawiczki, torby plażowe oraz inną galanterię poleca wytwórnia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11244g.

Pianino „Ecke” pierwszorzędne spiesznie sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 27 m. 3.

11271g

Motocykl „Miśsk” nowy sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 2 m. 12.

11283g

Sprzedam 3 m² tarczy jeśionowej (sucha) 1 i 1 I I. St. Gramza, Konarzewo, p-ta Konarzewo, pow. Poznań.

11275g

MAZURKI

BABKI

STRUCLE

PLACKI

TORTY

TORCIKI

w cenie od 20,— zł

ZAKUPISZ

na

Świątecznym

Kiermaszu Cukierniczym

19. IV. — 20. IV.

W POZNAŃSKICH KAWIARNIACH

K2268

ZAKUPIMY

samochód

ciężarowy

do 3 ton (marka obojętna); w bardzo dobrym stanie i na chodzie, najchętniej do jednostki gospodarczej. Oferty wraz z opisem wozu oraz ceną kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K2158.

Kamienie 4-piętrowa, komfortowa, sklepowa, idealna połowa spiesznie sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23

10833g

3 morgi ziemi z przepływającym strumieniem (Lawa) 55 000 zł, 2 morgi przy torajbusie (Osiedle Warszawskie) 130 000 zł, 2 morgi (Paczkowo) przy dworcu 45 000 zł sprzedam.

10936g

Wille 2-piętrowa, luksusowa, idealna połowa tanio, gospodarstwo 13-morgowe w mieście 150 000 zł, tej samej wielkości w dużej wsi 65 000 zł sprzedam. Szczepaniak, Krotoszyń, Kobylińska 6.

22335g

Sprzedam korzystnie w Dąbrowie za Ławicą, przy autostradzie, 30 morg ziemi, częściowo zwirownia, zagajnik i ca 8 morgi ziemi uprawnej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 22501p.

Parcelę 900 m² w Zabikowie przy ul. Kościuski 150 m od przystanku autobusowego spiesznie sprzedam. Pośrednicy wykłuzeni. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 11255g.

Sprzedam w Lesz



W wielu powiatach już rozpoczęły się przygotowania do walki ze stonką ziemniaczaną i innymi szkodnikami roślinnymi. Do najbardziej zagrożonych tym szkodnikami należą na przykład wioski Chomleć i Gola w powiecie jarocińskim. Zażożono tu 50 poletek chwytanych.

W tym powiecie gotowe są do akcji 473 opryskiwacze i opylacze. W magazynach PZGS leży 11 ton środków owadobójczych. A więc walka ze stonką będzie ostra.

Na zdjęciu: sprzęt do walki ze szkodnikami roślin gotowy do akcji.

ZBoWiD na nowych drogach

Uchwała Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację co do tworzenia komisji środowiskowych powstańców wielkopolskich, powstańców śląskich, b. więźniów politycznych, itp. miała duży wpływ na dalszy rozwój i działalność Związku. Wykazał to m. in. walny zjazd prezesów i sekretarzy naszego województwa.

W ostatnim okresie do organizacji wstąpiło ogółem ok. 600 nowych członków. I tak np. w samym oddziale leszczyńskim zanotowano wzrost o 119 osób, reaktywowano koło w Skalmierzycach pow. Kalisz. W planie jest również utworzenie nowego koła w Pawłowicach, pow. Leszno, reaktywowanie kół w Błaszach pow. Kalisz i Odolanowie pow. Ostrowo oraz w Powidlu, Kłecku i Witkowie pow. Gnieźno. Oddział ostrowski

ZBoWiD projektuje ponadto odbudowanie pomnika powstańców wielkopolskich w Przygodzicach.

Ożywiła się znacznie działalność władz okręgowych. Świadczą o tym takie fakty, jak: sprawdzenie i wysłanie do Warszawy 700 wniosków o przyznanie Krzyża Wielkopolskiego, opracowanie 65 wniosków o nadanie w dniu 1 maja br. odznaczeń państwowych oraz kilkunastu wniosków o nadanie krzyży walecznych, partyzanckich, Virtuti Militari, przyznanie zasłużonemu rent i bezwrotnych zapomóg itd. Ponadto Zarząd Okręgu zwrócił się do Prezydium Rady Narodowej m. Poznania o ufundowanie tablicy pamiątkowej na Forcie VII (gdzie obecnie ze względu na teren wojskowy nie można na miejscu kaźni wielu Polaków nawet złożyć wieńców), o przekazanie Związkowi Domu Starców i o pomoc w wybudowaniu pomnika powstańców wielkopolskich przy ul. Ludgardy w Poznaniu. ZBoWiD interweniował również u władz miejskich w sprawie niesłusznego zwalniania z pracy członków organizacji. (V)



Za 10 dni Mała Olimpiada „Głosu“

Czyniąc zadość liczny życzeniom sportowców oraz POZLA, redakcja „Głosu Wielkopolskiego“ postanowiła wznowić, po kilkuletniej przerwie, popularną w Poznaniu imprezę pod nazwą „Mała Olimpiada“. Głównym punktem tej imprezy są zasadnicze biegi przełajowe w konkurencji juniorów i seniorów, kobiet i mężczyzn. Poza biegami i konkurencjami lekkoatletycznymi, na program imprezy składają się popisy modeli latających, mecze piłki ręcznej, hokeja na trawie, pokazy gimnastyczne, bokserskie, zapasnicze, szermiercze, wyścigi kolarskie i in.

Najbliższa „Mała Olimpiada“ — jak świadczą o tym głosy wśród sportowców, oczekiwana jest z wielkim zainteresowaniem, gdyż spełnia ona w całej rozciągłości swoją rolę propagandową, gromadząc setki zawodników oraz wielotysięczne rzesze publiczności.

Impreza odbędzie się dokładnie w jedenastą rocznicę, I Małej Olimpiady, w dniu 28 bm., na reprezentacyjnym Stadionie KS Warta im. 22 Lipca.

Pierwsza „Mała Olimpiada“ odbyła się w 1946 r., na b. Arenie przy al. Reymonta. Biegi rozegrane wówczas były jednocześnie mistrzostwami Polski. Wyścig kobiet wygrała reprezentantka Warty — Białkowska-Józefek, przez wiele lat znana jako działaczka bokserska. Bieg juniorów na 1.500 m przyniósł zwycięstwo Nowackiemu. Niemalym zainteresowaniem cieszył się bieg „starszych panów“. Wśród 22 biegaczy wzięli udział wielu działaczy sportowych. Zwyciężył członek kaliskiej Prosyny — Żesko. Główny bieg seniorów na 6.000 m zgrupował 83 zawodników. Jako pierwszy minął metę łódzianin Kurpesa przed Wierkiewiczem z poznańskiej Warty i Czajkowskim z Syreny (Warszawa).

Przygotowania do najbliższej „Małej Olimpiady“ idą już pełną parą. POZLA z prezesem Janem Marcinkowskim zajmuje się stroną techniczną imprezy. Odbędzie się ogółem 6 biegów, ponadto mecz rugby, pokaz modeli latających, walki szermiercze we wszystkich rodzajach broni, również i na bagnety, konkurencje lekkoatletyczne, wyścigi kolarskie, popisy gimnastyczne i in.

Redakcja „Głosu“ ufundowała nagrody przechońne oraz specjalne, które przejdą na własność czołowych biegaczy. Ponadto napływają wartościowe nagrody, ofiarowane przez różne instytucje, zakłady pracy i osoby prywatne.

Sportowcy z całej Polski, również nie zrzeszeni, mogą nadsyłać swoje zgłoszenia do POZLA, pl. Kolegiacki 17.

Dla orientacji podajemy, że przewidziane są następujące

biegi: bieg główny na 5.000 m, 1.500 m dla juniorów, 800 m dla młodzików, 800 m dla kobiet, 600 m dla juniorek — roczniki 1939/40, 500 m dla dziewcząt — roczniki 1941/42. (tp)

Geteta wygrał pojedynek z Kruminszem

Jeden z kolegów dziennikarzy, obserwujących wczorajszą spotkanie zespołów męskich Olimpia — Repr. Rygi, powiedział:

„Dobrze, że nie potrzebuję notować przebiegu spotkania, ale wyłącznie obserwować ten emocjonujący mecz.“

Rzeczywiście, było na co popatrzeć, gdyż koszykarze Rygi dali pokaz bardzo ładnej i stojącej na wysokim poziomie gry. Na uznanie zasługuje także b. dobra postawa koszykarzy Olimpii, którzy przez cały czas meczu prowadzili otwartą grę i okresami byli zupełnie równorzędnymi przeciwnikami Łotyszów. Wysoka przegrana nie przynosi im ujem. Ostatecznie przegrali nie o tyle, lecz o miarę Spartakiady — ZSRR.

OLIMPIA — REPR. RYGI
34:40 (16:20) — KOBIECY

Z drużyny gości: doskonale strzelająca Siwinia — 20 pkt., Jewinia — 8 pkt. oraz Karamiszewa — 5 pkt.

Punkty dla Olimpii zdobyli: — Kaczmarek — 15, Chmielewska — 10, Zawal — 6, Jędrzejczak — 2 i Zak — 1.

OLIMPIA — REPR. RYGI
74:100 (29:57) MĘŻCZYZNI

Punkty dla Olimpii zdobyli: Geteta — 14, Busza i Chudziński — po 12, Stawinoga — 13, Czygrinow — 7, Miódowski i Gawron — po 6 oraz Szews — 4.

Dla gości najwięcej punktów zdobyli: Muiznieks — 20, Waltmanis — 17 oraz Leonczyk i Gułbis — po 12. (Of.)

Juniorzy polscy remisują na Turnieju w Hiszpanii

Drugi mecz polskich juniorów w Madrycie zgromadził we wtorek na stadionie Metropolitano 40 tys. widzów. Polacy zaczęli bardzo obiecująco i już w 23 minucie prowadzili 2:0. Bramki strzelili: w 21 minucie Matyszczyk, dwie minuty później Wiśniewski.

Niemcy zdobyli bramkę w 39 minucie (Hermann) i wyrównali po kilku gwałtownych atakach w 46 minucie, po kornerze.

W czwartek Polska gra ostatni mecz z Węgrami, z którymi NRF zremisowała w pierwszym meczu również 2:2.

Po co „kalichlorek“

Podczas rozegranego, przed wczoraj w hali przy ul. Matejki, meczu koszykówki, nastąpił nieszczęśliwy wypadek. 16-letni Marian Tomkowiak (zam. przy ulicy Mylniej), który w kleszeni miał próbówkę z fosforem i chlorkiem potasu, spowodował wybuch, w wyniku czego poważnie pokaleczył sobie rękę. Chłopca odwieziono do szpitala, gdzie dokonano operacji. (ak)

Wiadomości z Jarocina

NAJGORZSZE PRZEBIEGA kontraktacja buraka cukrowego — 80 proc. planu, i olejnych — 67,4 proc. planu. W pełni wykonana i przekroczona została kontraktacja lnu. Na niewykonanie planu wpływa przede wszystkim fakt niewłaściwego traktowania planatorów przez instytucje w ub. roku.

LIKWIDACJA GOM-ów powiatu jarocińskiego została już zakończona. Spółki maszynowe, spółdzielnie produkcyjne i chłopcy indywidualni kupili 78 siewników zbożowych i 10 nawozowych, 31 kompletów omlotowych, 37 żniwiarów, 5 kosiarek, 53 kopaczki.

Ta ilość maszyn nie była jednak dostateczna dla pełnego zapotrzebowania szczególnie rolników gospodarujących indywidualnie. W I kwartale br. PZGS rozproszdził także 58 siewników zbożowych. W wielu wypadkach rolnicy skarżą się, że wytwórnie nie produkują tak szczególnie poszukiwanych przez rolników siewników 2-metrowych.

Koło Polskiego Towarzystwa Historycznego w Koninie pomogą poznać naukowcy

Już od dziesiątków lat wiele osób w Koninie interesowało się żywą historią najbliższego regionu. Jeszcze przed pierwszą wojną światową istniała grupa ludzi

zrzeszonych w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym, którzy mieli w zamiarze opracowanie monografii pt. „Civitas Konin“. W okresie międzywojennym zbierali materiały dotyczące przeszłości regionu: prof. Majewski z konińskiego gimnazjum oraz Stanisław Meller, autor zagubionej dziś historii miasta, i inni.

Wszystkie te prace nie były ogłoszone drukiem, a dorobek został zniszczony w zawieruchach wojennych. Konin jest w tym położeniu, że nie był obiektem zainteresowania ani dla Poznania, ani dla Warszawy. Dla Warszawy był zawsze Wielkopolską, dla Poznania zaś... nie był Wielkopolską. Stąd liczne opracowania obejmują ten teren w granicach byłej regencji poznańskiej i bydgoskiej.

Po wojnie znów znalazła się w Koninie grupa ludzi, pragnących odrobić braki opracowań historyczno-regionalnych. Ludzie ci skupili się w szeregach Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Odbiło się więc szereg referatów, wycieczek do miejsc historycznych. Od dwóch zaś lat czynne jest muzeum regionalne, częściowo zamykające w sobie historię regionu. W ostatnich miesiącach powstało Towarzystwo Miłośników Dobrej Książki, które ma w swym programie poza zakupem książek także wydawanie monografii powiatu w formie zeszytów „Kroniki Konińskiej“. W najbliższych dniach zostaną wydane albumy obrazujące widoki zabytków Konina z tekstami objaśniającymi. Trudno więc mówić, że w Koninie brak jest zainteresowań historycznych.

Na zebranie organizacyjne Koła Polskiego Towarzystwa Historycznego zostało zaproszonych wiele osób. Przybyli delegaci z oddziału PTH w Poznaniu, przybył sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, zgłosili się licznie członkowie zarządu Towarzystwa Miłośników Dobrej Książki, od-

Grodzisk będzie piękniejszy

Na naszą notatkę dotyczącą estetyki Grodziska tamtejsze Prezydium MRN przysłało nam wyjaśnienie, w którym pisze:

Na terenie miasta Grodziska Wlkp. istnieje Park Miejski im. Gen. Świerczewskiego, jako duży rezerwat zieleni o powierzchni 3 ha. W obiekcie tym zauważyć można istotnie duże zniszczenia i spustoszenia urządzeń zielenicowych, spowodowane przez wybryki chuliganów. Zauważyć można również zanieczyszczenie parku papierami.

Ze wszystkimi mankamentami, wpływającymi ujemnie na estetykę parku, prowadzi tutaj Prezydium MRN od kilku lat nie-

ustanną walkę, jednakowoż bez skutku. Przed rokiem umieszczono w parku ok. 20 koszyków do odpadków, lecz wszystkie zostały porzucone i poniszczone przez chuliganów. Na przestrzeni ubiegłego roku dokonano kapitalnego remontu większej ilości zniszczonych ławek betonowych. Naprawa kilku podniszczonych ławek w parku w okresie zimy, nastąpi niebawem. Naprawi się również zniszczoną część parkanu parku miejskiego od strony ulicy 27 Stycznia.

Do radykalnej poprawy stanu parku i zieleni miejskich dojdzie w bieżącym jeszcze roku przez zaangażowanie ogrodnika miejskiego.

Ponadto w najbliższym czasie Prezydium MRN zaangażuje stróża do pilnowania parków i zieleni miejskich. Odpowiednie kredyty na ten cel zostały już ujęte w budżecie.

Uwaga — b. obrońcy Wybrzeża!

Zarząd Okręgu ZBoWiD w Gdańsku organizuje 1 września, w 12 rocznicę wybuchu II wojny światowej, krajowy zjazd b. obrońców Wybrzeża pod patronatem Wojewódzkiej Rady Narodowej i Dowództwa Marynarki Wojennej. W zjeździe wezmą udział uczestnicy lądowej i morskiej obrony Wybrzeża, obrońcy Westerplatte, Poczty Polskiej oraz byli Czerwoni Kosynierzy.

W związku ze zjazdem Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu przy ulicy A. Lampego 10 przeprowadza codziennie w godzinach od 16-18 rejestrację byłych obrońców Wybrzeża, mieszkających na terenie miasta i województwa. Upraszają się ponadto wszystkich b. uczestników walk i rodzin po poległych o nadsyłanie do Komisji Propagandowo-Historycznej Zarządu Okręgu ZBoWiD w Gdańsku przy ulicy 3 Maja 9 posiadanych materiałów historycznych, dokumentarnych, zdjęć, pamiętników, oryginalnej korespondencji, zyciorysów, wspomnień itp.

5-9-250

to numer konta PKO, na które możesz złożyć datę na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Czy umiesz chodzić i jeździć?

I nagrodą w naszym konkursie jest talon na motorower ofiarowany przez Poznański Zarząd Handlu. Lista pozostałych nagród ufundowanych przez Polski Związek Motorowy i redakcję „Głosu“ przedstawia się następująco: — aparat fotograficzny, kuszula popielinowa, teczka męska, torebka damska, pilotka skórzana, para opon rowerowych, rozpylacz z wodą kwiatową, wieczne pióro, pończochy steelonowe, papierosnice, książki — Sienkiewicz: „Quo vadis“, Tyrmant: „Gorzki smak czekolady Lucullus“.

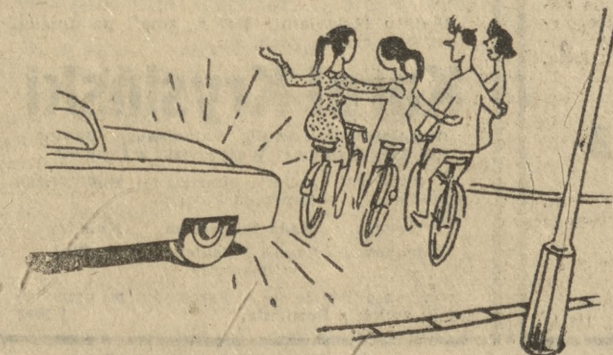
Oto kolejna, piąta porcja zadania konkursowego.

HASŁO 3

Twoim obowiązkiem jest pouczać tych ludzi, którzy nie orientują się w przepisach ruchu drogowego.

HASŁO 19

Czeplanie się pojazdów grozi śmiercią lub kalectwem.



Będzie światło w Wilkowie

W powiecie jarocińskim jest już czynnych 25 komitetów elektryfikacyjnych. Wiele komitetów liczy na pomoc państwa zarówno materiałową i finansową. Czasami brak w nich inicjatywy i energicznych ludzi.

Inaczej jest w Wilkowie, której mieszkańcy chcą zelektryfikować 145 zabudowań. Tamtejszy komitet, któremu przewodniczy Franciszek Kolasinski, zabrał się energicznie do pracy. Zakupił już w drodze wymiany za topole 106 słupów i 900 kg linki w sokiego napięcia. Zawarł umowę z firmami na wykonanie instalacji wewnętrznej oraz wysokiego i niskiego napięcia.

Pełen koszt elektryfikacji Wilkowi wynosi 340 tys. złotych. Prace są już w toku. Dotychczas wydatkowano 200 tysięcy złotych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wieś Wilkowyja nie korzystała dotychczas z dotacji kredytowych ani też z subwencji na dofinansowanie czynów społecznych. Mieszkańcy Wilkowi są w pełni przekonani, że ich wspólny wysiłek uwieczniony zostanie wkrótce zakończeniem prac elektryfikacyjnych i w dniu 22 lipca br. zabłysnie w Wilkowie pierwsze światło.

Ambitnym zamiarom mieszkańców Wilkowi życzymy powodzenia! (alk)

Teatr

— nieczynne.

Kina

KALISZ — Wolność: „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli“, Stylowe: „Sąd Boży“, OSTROWO — Przewodnik: „Osiołek Magdany“, Słońce: „Lady Hamilton“, GNEZNO — Polonia: „Ona tańczyła jedno lato“, Lech: „Wielka przygoda“, LESZNO — Sportowiec: „Decydujący moment“.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
12.10 — felieton na tematy międzynarodowe, 12.20 — utwory na flet, 12.35 — dyskusja przed mikrofonem, 13.05 — polska muz. ludowa, 13.30 — „Wesoły dzień“, opow., 14 — muz. dla wszystkich, 15.10 — koncert krak. ork. PR, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — dawna muz. polska, 17 — aud. dla młodzieży, 17.30 — to samo, a jednak co innego, 18 — rep. literacki, 18.20 — śpiewamy pieśni i piosenki, 18.45 — 4 tańce symfoniczne, 19.05 — aud. dla wsi, 19.20 — mel. o zmierzchu, 20 — teatr młodego słuchacza, 21.30 — trzy notturny Fr. Chopina, 21.50 — pięć minut o wychowaniu, 21.55 — kolumna poetycka, 22.10 — ulubione serenade i kołysanki, 22.30 — „Dyryguje L. Stokowski“, audycja słowno-muzyczna.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.